



Dwie ulubione gwiazdy filmowe Myrna Loy i Franchot Tone, o których za kulisami Hollywood'u plotkują, że wkrótce staną na ślubnym kobiercu. Fot. Metro G. M.



Paul Dahlke, bohater filmu „Zdrajca”  
Fot. Warszawska K. S. A.



Król komików, Joe Brown, w swojej najnowszej kreacji jako „Astrolog”  
Fot. R. K. O.



Barbara Stanwyck i Preston Foster w rewelacyjnym filmie, który zapowiada się jako jedna z największych atrakcji nadchodzącego sezonu pt. „Pług i gwiazdy”  
Fot. R. K. O.



Genialna gwiazda, Katarzyna Hepburn, w swoim nowym filmie pt. „Drapieżne małectwo”  
Fot. R. K. O.

# Łódź w ilustracji

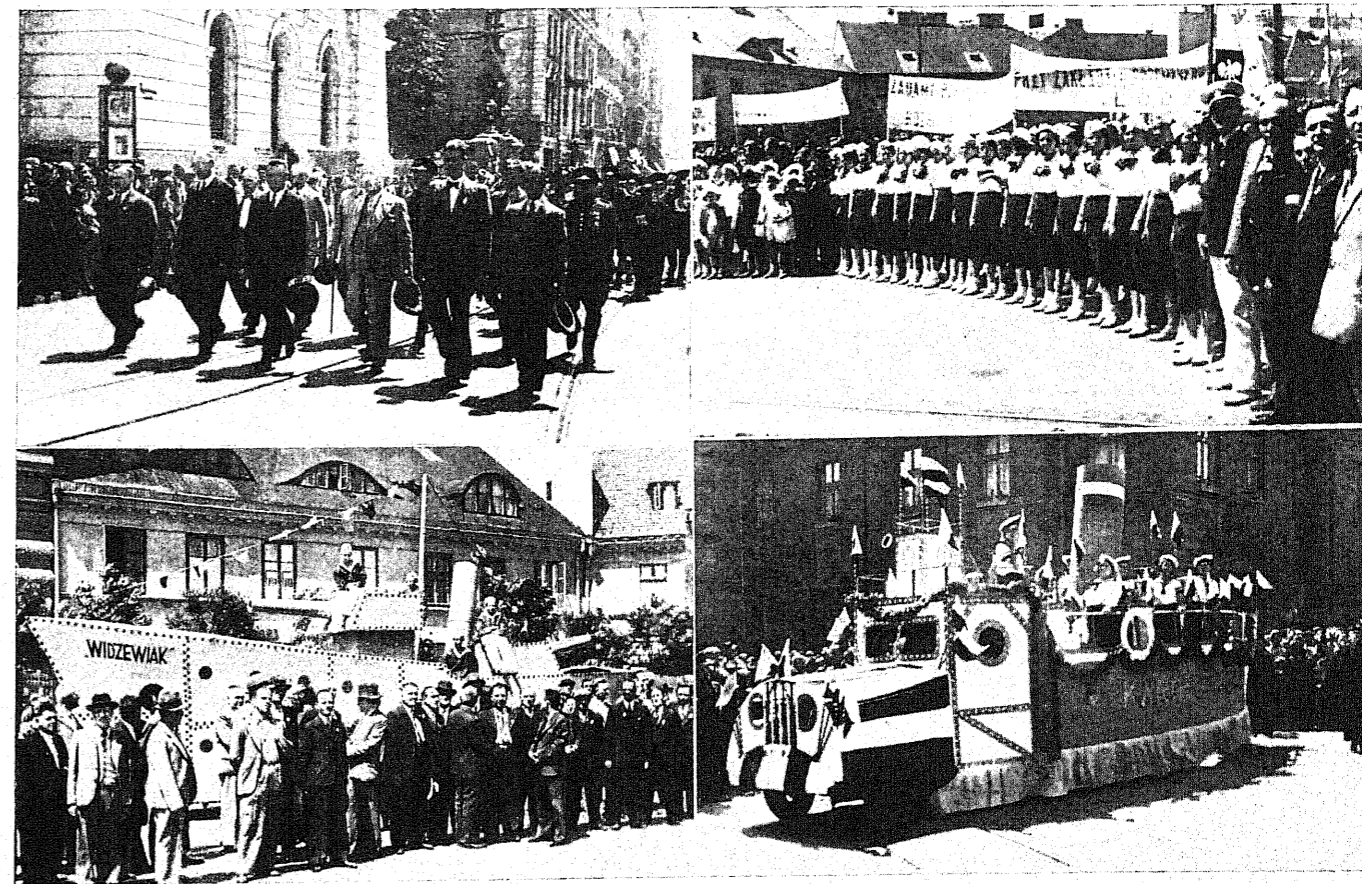
DODATEK NIEDZIELNY DO „KURIERA ŁÓDZKIEGO”.

ROK XIV.

Niedziela, dnia 10 lipca 1938 roku.

Nr. 28

## „DNI MORZA” W ŁÓDZI.



Ubiegły tydzień upłynął w Łodzi pod znakiem podniosłych uroczystości zakończenia „Dni Morza”. W uroczystościach tych, dzięki sprzyjającej pogodzie i apelowi komitetu organizacyjnego wzięła udział olbrzymia ilość mieszkańców naszego miasta. Charakter podniosły nadawały niedzielnym uroczystościom flagi państwowe oraz Ligi Morskiej i Kolonialnej wywieszzone przez właścicieli nieruchomości. Program dnia przewidywał nabożeństwo w kościołach katedralnym i św. Józefa. W nabożeństwie w Katedrze wzięli udział przedstawiciele władz państwowych i samorządowych z gen. Thommèe, wojewodą Józefskim i prez. Godlewskim na czele, delegacje związków, organizacji i stowarzyszeń z pocztami sztandarowymi oraz społeczeństwo. Po mszy św. uformował się pochód, który wyruszył w kierunku Placu Wolności. Barwną wstęgą przeciągnęły ulicą Piotrkowską sztandary organizacji i związków oraz imitujące potężne jednostki morskie - samochody. Na Placu Wolności pochód zatrzymał się. Wokół pomnika Tadeusza Kościuszki ustawiły się przybyłe poczty sztandarowe, orkiestry i tłumy społeczeństwa.

Fot. A. Meyer Piotrkowska 182, tel. 108-81.

## Łódzkie Campo Santo.

V.

Stało się to w dwa lata później dnia 12-24 Kwietnia 1858 roku. Magistrat Miasta Łodzi pisał w powyższy sposób „na Reskrypt od ręki z dnia 1-13 Stycznia za N. 30394, przedstawiając Operat pod względem nowo-Urządzonego Cmentarza Grzebalnego Katolickiego, Prawosławnego i Ewangelickiego w Mieście Łodzi“. Spisany w Magistracie z czynności tej protokół dokładnie objaśnia nas w sytuacji i orientuje. Mówi on bowiem, gdzie sobie ojcowie miasta wybrali tereny cmentarza grzebalnego, w jakiej części miasta naszego, jaka była jego pierwotna rozległość oraz do kogo tereny te należały i ile trzeba było zapłacić mieszkańcom miasta, właścicielom prywatnym tych terenów zanim na ich gruntach rozbudowano cmentarz.

I znów uciec się musimy do dokumentów z tych czasów. Protokół, zachowany po dzień dzisiejszy w Archiwum Akt Dawnych m. Łodzi, przedstawia nam przebieg narady obywatelskiej w kwestii budowy nowego cmentarza grzebalnego. Oto jego interesująca treść:

„Działo się w Mieście Łodzi w Biurze Magistratu dnia 12-24 Kwietnia 1858 roku. Magistrat Miasta Łodzi łącznie z Dozorem Kościoła Parafialnego Katolickiego, Kollegium Kościoła Ewangelickiego, Inżynierem Powiatu Łęczyckiego i Lekarzem Miejskim w skutecznym załatwieniu Reskryptu W-nego Naczelnika Powiatu Łęczyckiego pod dniem 1-13 Stycznia r. b. Nr. 30394 wydanego, a na Rozporządzeniu Rządu Gubernialnego Warszawskiego d. d. 28 lutego 9 grudnia roku 1856 N. 128209/30531 ugruntowanego, w dniu dzisiejszym, po dopełnionym pomiarze zajętego Gruntu na urządzenie nowego Cmentarza Katolickiego, Prawosławnego i Ewangelickiego, Szacunku i sporządzeniu pomiarów i planu sytuacyjnego przez Inżyniera Powiatu, której to czynności annexa dołącza ją się, przystąpił do spisania Protokołu w osnowie następującej:

„Gdy poprzednio przy wyznaczeniu Miasta Łodzi rolniczego do Rządu Miast Fabrycznych Urządzone na ów czas Cmentarz grzebalny w Mieście łódzkim obok bliskiego położenia swego od Miasta okazał się być nader szczupłym jako do ówczesowej Ludności zastosowany i już zwłokami przepelniony, a rozszerzenie jego spowodu położenia swego żadną miarą ułatwić się nie dało, co wszystko Protokołem pod dnia 14/26 czerwca 1856 roku sporządzonym — wyjaśnione zostało, przeto Magistrat nie mogąc

bydź obojętnym na tak ważny przedmiot i zaradzając potrzebie, łącznie z Dozorem Kościoła Katolickiego i Kollegium Kościoła Ewangelickiego zajęł się wynalezieniem miejsca dogodnego co do przestrzeni potrzebie odpowiadającego od Miasta odległego i w niczym przepisów policyjnych Lekarzów nie nadwężając i w skutku tego, po poprzednim zniesieniu się z właścicielami Gruntu i zapewnieniem wynagrodzenia, zajętem został Grunt na Urządzenie nowego Cmentarza grzebalnego w stronie zachodniej od Miasta, gdzie nie masz żadnego Traktu, oprócz Konstantynowskiego, a którym jest odległy blisko o werste, droga zaś, przy której Cmentarz jest położony, stanowi drogę komunikacyjną do Fabryki Mania przeszło o dwie wersty odległej od Lasu Miejskiego, sam zaś Cmentarz od Miasta jest odległym o 445 sążni będąc Urządzonym na Gruncie wzgórzystym, użytkowym, gdzie po uprzedniej przeróbce praktyczniej przez miejscowego Lekarza ani woda ani też żadne pokłady skaliste miejsca nie mają.

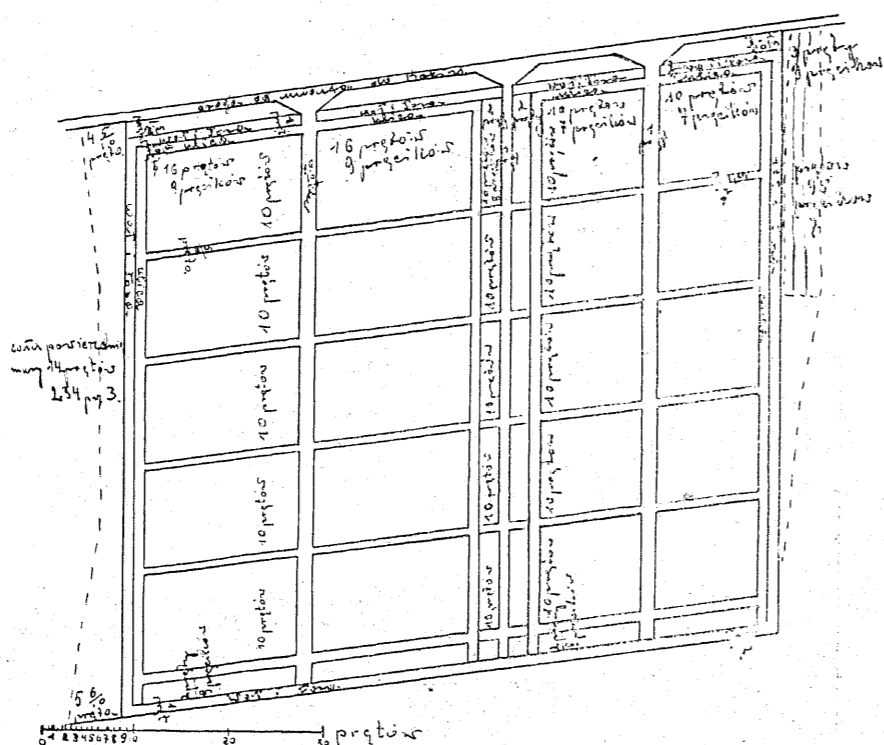
Na Urządzenie przedmiotowego

jesteśmy zorientowani w początkach powstawania Starego Cmentarza Katolickiego oraz łączącego się z jego powstaniem cmentarzy ewangelickiego i prawosławnego w Łodzi.

Dalej dokument stwierdza do kogo należał grunt nabyty pod rozprzestrzenienie tych cmentarzy, oraz ile morgów czy prętów od każdego z nich nabyto.

Lista właścicieli gruntu według dokumentu jest następująca:

Od Antoniego Suwalskiego nabyto 61 i pół prętów, od Józefa Pełzowskiego 7 prętów, od Józefa Jasińskiego 61 i pół, Stanisława Urbańskiego 123 pręty, Józefa Bochińskiego 184, Antoniego Kuzitowicza 61 i pół, (grunt ten należał jednocześnie i do wdowy Grodzickiej), od Antoniego Zajczkowskiego i Katarzyny Studzińskiej 123 pręty, od Antoniego Studzińskiego i Katarzyny Studzińskiej 123, Marianny Jeżewicz i Klemensa Lipowskiego 123, Antoniego Zarzyckiego 123, Mikołaja Mereczyńskiego i Antoniego Kozulskiego 123, Walentego Kuzitowicza 123, Szymona Grodzickiego i Józefa Bochińskiego 123, Jakuba Niebelskiego 123,



Plan Starego Cmentarza Katolickiego przy ul. Ogrodowej i Cmentarnej wykonany w roku 1856, przez inżyniera powiatu łódzkiego. Teren obejmował 15 morgów i 140 prętów.

Cmentarza zajętem został Grunt do szczególnych Obywateli należący, a Planem Sytuacyjnym i Regestrem pomiaru przez Inżyniera Powiatu sporządzonym a tu dołączającym się, objęte to jest“.

Tyle mówi część zaledwie tego dokumentu. Pisownię jego zachowujemy wiernie. Dzięki protokołowi, sporządzonemu przez ojców miasta, doskonale

Szymona Kucińskiego 123, wdowy Sucheckiej 123, Macieja Borowskiego 123, Grzegorza Zakrzewskiego 215, Antoniego Zakrzewskiego 123, Tomasza Piotrowskiego 6- i pół, Mateusza Kudlińskiego 92, Jana Andrysiewicza 123, Andrzeja Pełzowskiego 61 i pół,

(d. c. n.)

Stanisław Rachalewski.

## MLEKO

Reportaż z mlecznarni maj. Małczew.

b.) Zagadnienie mlecarskie nasuwa przy jego rozwiązywaniu na szereg trudności z których najważniejsza jest możliwość dostarczania ludności mleka najlepszej jakości, gwarantującego maksimum odżywczych składników przy równoczesnym stuprocentowym bezpieczeństwie dla zdrowia ludzkiego.

Ze z mlekiem takim bardzo mało mamy do czynienia to fakt. Rynek nasz obciążony jest w głównej mierze przez t. zw. mleko zbierane, które ze względu na swe różnolite pochodzenie z zasady musi być przede wypuszczeniem na sprzedaż podane procesowi pasteryzacji. Wiadomo, że mleko w procesie tym traci większość swych zasadniczych wartości, dla których właśnie produkt ten powszechnie jest uważany za podstawowy w naszym systemie odżywiania.

W przeciwieństwie do mleka zbiorowego stoi mleko, pochodzące z wzorowo urządzonej mlecznarni, której produkcja oparta jest na mleczności większej ilości litrów oraz na jakości obory.

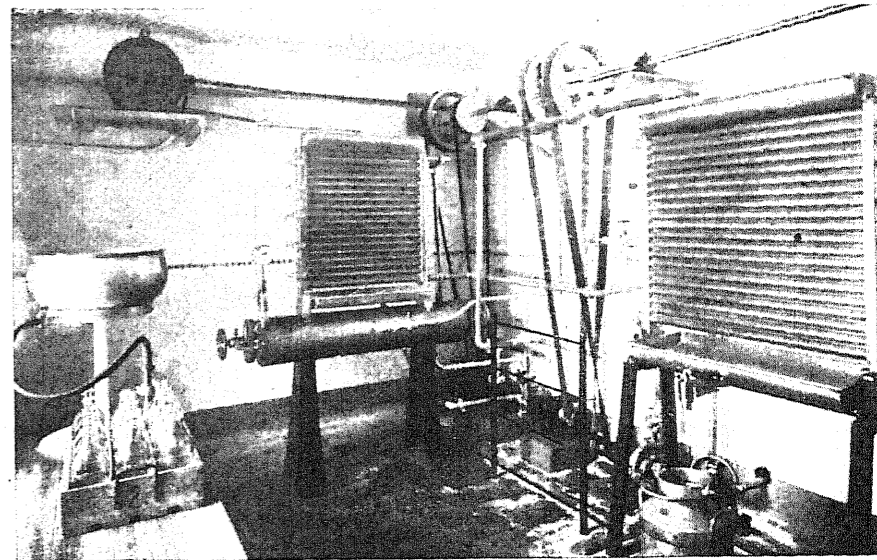
Właśnie mieliśmy ostatnio okazję za poznać się z jedną z takich wzorowo urządzonych mlecznarni w województwie łódzkim. Zwiedziliśmy mianowicie urządzenie oraz zapoznaliśmy się z zasadami funkcjonowania mlecznarni maj. Małczew pod Brzezunami.

Śmiało możemy powiedzieć z całym spokojem, że mało jest w Polsce gospodarstw mlecznych, któreby produkcją mleka krowiego doprowadziły do takiego kunsztu.

Dobra Małczew, pierwszorzędnie za gospodarowane sprawują jaknajlepsze wrażenie. Była tu wycieczka rolników z Poznańskiego i Pomorza, które to ziemie są wzorem dla całej Polski. Wycieczka, oglądając maj. Małczew z najwyższym uznaniem odniosła się zarówno w stosunku do racjonalizacji gospodarstwa w majątku, jak i do inwestycji, które stale są przeprowadzane.

Mlecznarnia maj. Małczew zarejestrowana w Łódzkiej Izbie Rolniczej urządzona jest w myśl ostatnich przepisów w tej dziedzinie. Wiadomo, że wymagania odnośnie ich są wielkie i zdajemy sobie sprawę z istnienia niewielkiej jedynie ilości mlecznarni w województwie, które z taką sumiennością i z takim nakładem kosztów przepisów te respektują.

Obora maj. Małczew jest przedmiotem największej troskliwości właściciela mlecznarni. Na potrzeby mlecznarni „pracuje“ około 100 krow o dużej wy-



dajności, która łącznie wynosi około 1—1 1/2 tys. litr. mleka dziennie. Wydajność ta podtrzymywana jest dzięki dobremu systemowi wypasania w lecie oraz dzięki znakomitym wynikom, jakie daje działalność tzw. silosów, służących do magazynowania na okres zimowy niezwykle treściwych kiszzonek nadających mleku przyjemny smak.

Sama mlecznarnia wyposażona jest w aparaturę syst. Alfa-Laval, gwarantującego pierwszorzędną jakość.

Zadziwiła nas nadzwyczajna sumienność i solidność w obchodzeniu się z mlekiem przez obsługę poszczególnych urządzeń mlecznarni. Solidność ta i sumiennosc polega przede wszystkim na przestrzeganiu w najwyższym stopniu zasad czystości.

Oto przychodzą szwajcarzy z obór przynosząc całodzienną pracę najpoczciwszych stworzeń-krow. Stawiają mleko po czym w specjalnej umywalni myją ręce. Mleko dostaje się przez filtry do wielkich o lustrzanej niemal powierzchni zbiorników z których następnie jest wessane w urządzenie chłodnika. Tu mleko traci swą tempe-

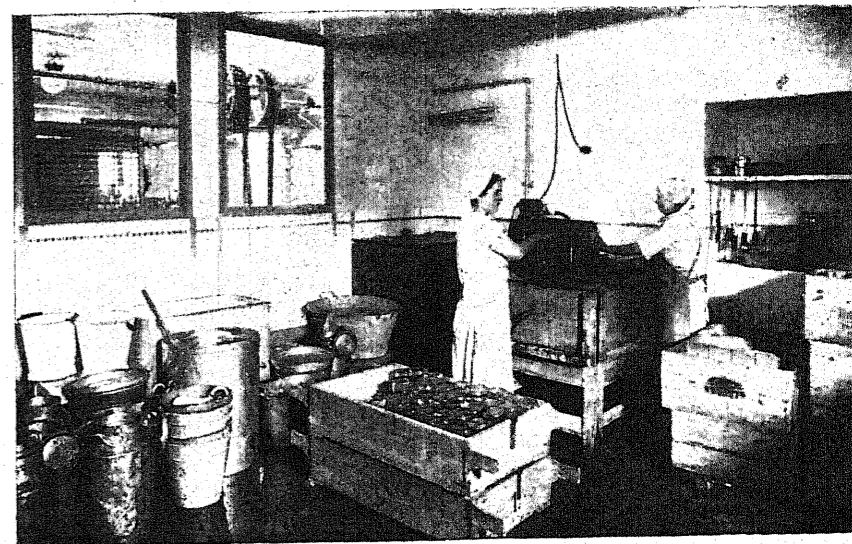
ratwę pierwotną obory 33 stopni powyżej zera, spadając do poziomu 6—8 stopni powyżej zera.

Nie widzieliśmy ani razu by ludzka ręka choć raz dotknęła się do produktu. Ręka ludzka w mlecznarni maj. Małczew nie dotyka nawet butelki, schludne dziewczęta myją je przy zastosowaniu nowoczesnego urządzenia mechanicznego o napędzie elektrycznym. Aparat myje butelkę wewnątrz i zewnątrz inne urządzenie butelki korkuje!

Obok chłodnika stoi instalacja pasteryzatora. Nie jest czynna dlatego tylko, że mleko a przede wszystkim stan obory maj. Małczew stale kontrolowanej i badanej przez powiatowego lekarza weterynarii daje pełną gwarancję jego zdrowotności.

Zaletę powyższą cenił odbiorcy tego mleka, wśród których największymi konsumentami są łódzkie szpitale. To—zdaje się, jest najlepszym dowodem jakości mleka mlec. Małczew.

Ale Łódź jest w tej chwili i długo jeszcze będzie w dużym proc. konsumentem mleka niewiadomego pochodzenia z nierejestrowanych mlecznarni t. zw. pachtów. Walka z tymi pach-



tami prowadzona tak energicznie przez łódzką Izbę Rolniczą winna naszym zdaniem iść równoległe do stanowiska szerokiej rzeszy ludności naszego miasta.

Dlatego właśnie jeśli chce się nadal uważać mleko za podstawowy środek naszego odżywiania, to się powinno kupować mleko na którym jest oznaczone pochodzenie. Tylko takie mleko odpowiada naszym o nim wyobrażeniom.

Zdjęcia nasze przedstawiają dwa fragmenty mleczarni maj. Małczew. Obsługa przy mechanicznym urządzeniu do mycia butelek oraz rzut oka na instalację syst. Alfa-Laval.



Tegoroczni absolwenci gimnazjum A. Zimowskiego w Łodzi z dyrektorem uczelni p. Rolińskim, właścicielem gimnazjum p. A. Zimowskim oraz ciałem pedagogicznym na czele.

## Piękno miast polskich.

Po szeregu wspaniałych zimowych zdjęć górskich rzuciła Książnica-Atlas na rynek wydawniczy nowe serie artystycznych widokówek. Cztery z nich poświęcone są pięknym miastom polskich, a mianowicie Warszawy, Wilna, Lwowa i Częstochowy, jedna Tatrom w szacie letniej. Wszystkie te widokówki wykonane drogą fotomechaniczną, w dwu barwnych tonach, są właściwie wiernymi kopiami oryginalnych zdjęć znanych fotografów-amatorów J. Bułhaka, A. Lenkiewicza, A. Wieczorka, R. i W. Puchalskiego, T. Krystka, T. Maciejki, A. Miałowskiego i innych, a każda z nich to małe arcydzieło sztuki fotograficznej i technicznej reprodukcji. Przez odpowiednie ujęcie tematu, przez wybór najwłaściwszego miejsca dla obiektywu, przez mistrzowską grę światła i cieni umieli artyści wydobyć z każdego niemal szczegółu zdjęć nowe wartości estetyczne, to też obrazy

ich tchną prawdziwym pięknem i dają pełnię głębokich wzruszeń. Widokówkami tymi można się naprawdę zachwycić, czy na nich znajdziemy smętkiem tchnące zaułki Wilna, czy nastrojowe fragmenty starej Warszawy, szczytnie mury twierdzy Jasnogórskiej lub malownicze zdjęcia „zawsze wiernego miasta Rzeczypospolitej“.

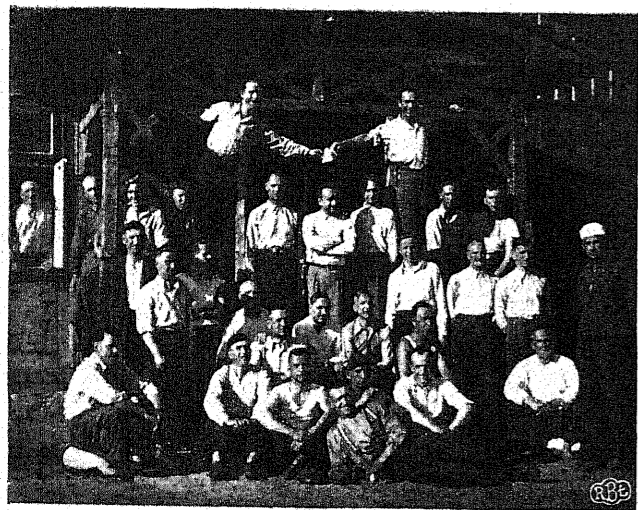
### KINEMATOGRAF.

W. Podhorski-Okolów:

Książnica-Atlas. Lwów - Warszawa.

Przystępny, zwięzły i interesujący wykład zasad kinematografii. Autor, śledzi rozwój techniki kinematografi-

cznej począwszy od chwili ukazania się pierwszego filmu i omawia wszystkie zagadnienia związane z produkcją filmową. Wyrób taśmy, konstrukcja aparatów, prace w laboratorium i studio, systemy filmu dźwiękowego, kolorowego, rysunków ruchomych, wreszcie film plastyczny i wąskotaśmowy, tricki, dubbing, — oto kilka spośród omawianych w tej broszurze zagadnień. Wiele rysunków i fotografii uzupełnia tekst, dając czytelnikowi jasne pojęcie o każdej z dziedzin kinematografii. Broszura zaciekawia wszystkich tych, którzy interesują się techniczną stroną sztuki filmowej.



Kolonia wypoczynkowa pracowników i robotników łódzkich pod Kamińskiem, ziemi piotrkowskiej. Uczestnicy wycieczki z p. Wesółskim na czele przed werandą domu oraz przy śniadaniu na wolnym powietrzu.

## Polak — bohaterem narodowym Kanady.

W dn. 1 lipca r. b. w Kanadzie odbyły się uroczyste obchody ku czci Polaka — Mikołaja Gustawa Szulca, który przed stu laty poległ w walce o wolność ludu kanadyjskiego i podobnie, jak Pułaski w Stanach Zjednoczonych stał się symbolem polskiego bohaterstwa i poświęcenia w Kanadzie. Poniższy artykuł kreśli sylwetkę tej niepospolitej postaci rodaka sprzed stu lat.

Złotymi zgłoskami zapisały się w dziejach Stanów Zjednoczonych nazwiska Tadeusza Kościuszki, Kazimierza Pułaskiego, Włodzimierza Krzyżanowskiego, czczone do dziś na wolnej ziemi Washingtona, stawiane na wzór.

Mniej znane są dzieje Polaków, którzy czynami swymi, upamiętnili się w sąsiadującej ze Stanami Zjednoczonymi Kanadzie. I właśnie rok bieżący przypomni dwa takie nazwiska — Kazimierza Gzowskiego i Mikołaja Gustawa Szulca. Czterdziestolecie zgonu pierwszego i stuletnia rocznica zgonu drugiego przypadają bowiem w roku bieżącym i uczczone będą uroczystymi obchodami.

Mikołaj, Gustaw Szulc, podobnie, jak Gzowski, był emigrantem politycznym, przybył do Ameryki po upadku powstania listopadowego 1830 roku. Jako 23-letni młodzieniec zdobył Szulc na polach bitew stopień majora, sprawując dowództwo pułku krakowskiego po ojcu, który padł na polu chwały. Młody major walczył do ostat-



W ub. miesiącu zmarł b. p. Leon Hirsberg członek zarządu Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim i jego współwłaściciel oraz wiceprezes Zarządu Spółki Akcyjnej Hirsberg i Wilezyński, znany społecznik w Łodzi.



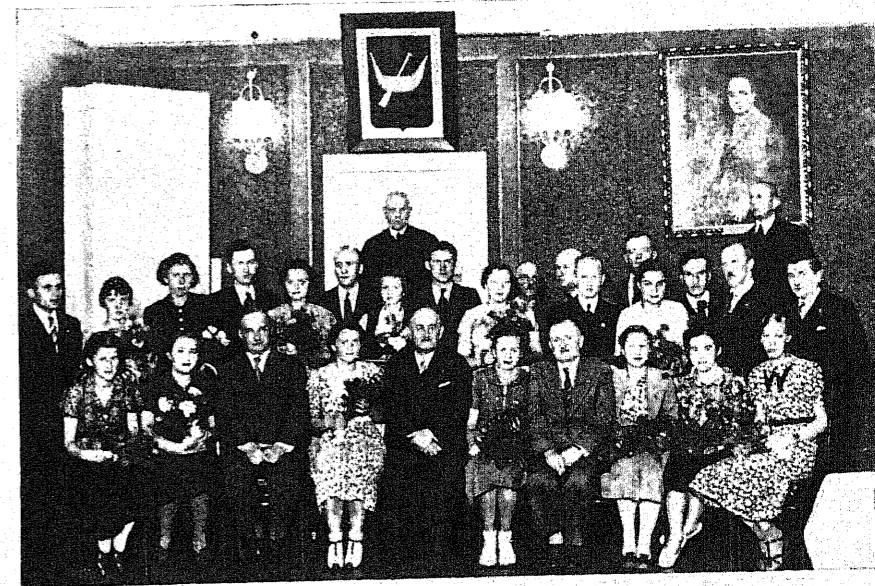
Moment z uroczystego poświęcenia i wręczenia oddziałom artylerii Korpusu Poznańskiego sztandarów, ufundowanych przez społeczeństwo Wielkopolskie i ziemi Kaliskiej. Uroczystość odbyła się w Poznaniu z udziałem reprezentanta P. Prezydenta R. P. gen. Rómbla, reprezentanta ministra Spraw Wojskowych gen. Knoll-Kownackiego, biskupa polowego Wojsk Polskich ks. dra Gawliny, oraz przedstawicieli władz i generalicji.

ka i z upadkiem powstania, ranny, przedostaje się za granicę.

Po kilkuletniej tułaczce przybywa do Stanów Zjednoczonych. Przebywa w szeregu miast w stanie New-York: w Albany, Syracuse, Oswego, wreszcie osiada w mieście Salina. Otwierają się przed nim widoki spokojnego życia i przy dużych zdolnościach-kariery. Ale umiłowanie, gorące serce, rycerski temperament każą mu odrzucić widoki osobistego powodzenia i rzucić swe życie na szalę zwycięskiej walki.

Dochodzą Szulca wieści o przygoto-

wanym jakoby w Kanadzie powstaniu, dla wywalczenia wolności. Ze Stanów ma wyruszyć wyprawa, mająca wzniecić to powstanie. Szulc udaje się do mającego stanąć na czele wyprawy generała Birge'a i zgłasza się na ochotnika — pragnie swój zapał i zdolności wojskowe oddać na rzecz wyzwoleńczej walki Kanadyjczyków. Jakoż wyprawa w skromnych co prawda rozmiarach, dochodzi do skutku. Oddział, złożony ze stu siedemdziesięciu ochotników, w tym kilku jeszcze prócz Szulca Polaków, przeprowadza się na ka-



W Łodzi bawiła wycieczka młodzieży polskiej z Łotwy, Litwy i Czechosłowacji. Była to młodzież rekrutująca się spośród tegorocznych absolwentów szkół średnich wspomnianych krajów oraz z uczennic klas ósmych. Wycieczkę gościnnie podejmował p. prezydent Mikołaj Godlewski. Na zdjęciu widzimy wycieczkę z prezydentem Godlewskim, wiceprezydentem A. Pączkiem i naczelnikiem Jellińskim na czele.



Inżynier Edward Wojciechowski, wybitny fachowiec w dziedzinie kotłów, wynalazca w zakresie oddymiania i odpylania miast był jednym z referentów odczytu w Stow. Techników w Łodzi.



Związek Zawodowy dozorców domowych chrześcijańskiego zjednoczenia zawodowego w Łodzi ul. Przejazd nr. 34 urządził w środę, dnia 29 ub. m. uroczysty obchód 19-lecia połączony z poświęceniem nowego obrazu św. Piotra Patrona.

nadyjską stronę z zamiarem uderzenia na m. Prescott i wywołania powstania.

Szulc po wycofaniu się gen. St. Zjednoczonych Birge'a z akcji powstańczej wybiera pod Windmill silną pozycję, która by umożliwiła obronę, aż do czasu przybycia odsieczy od strony Stanów. Anglicy, ściągnawszy poważne siły, szykują się do zlikwidowania wyprawy. Następnego dnia przypuszczają atak na pozycję Szulca jednocześnie od strony lądu i morza, ogień trwa od siódmej rano do trzeciej popołudniu, Anglicy, jednak mimo ogromnej przewagi, musieli się wycofać. Po stanowili więc ściągnąć jeszcze większe posiłki. Wysłała w tym celu jedne go ze swych żołnierzy do Birge'a. Wyłanianie przeprowadza się w nocy przez rzekę na desce i wraca z zapewnieniem generała, że zostanie wysłany szkuner,

który przewiezie wyprawę z powrotem do Stanów. Następnego dnia Anglicy ponawiają atak, bezskutecznie, tak samo nazajutrz. Bohaterska obrona trwa przez cztery dni. Szulc walczy po bohatersku, świecąc przykładem, broni najbardziej zagrożonych odcinków choć zdaje sobie sprawę z beznadziejności położenia i po ciężkich stratach w zabitych i rannych, ma zaledwie 108 ludzi, a przeciw sobie ponad dwustu cze kanonierki angielskie. Wieczorem piątego dnia Szulc poddaje się z resztą swego oddziału.

Stawiony przed sąd wojenny, Szulc zostaje skazany na śmierć. Szlachetna jego postawa, całkowita bezinteresowność i żarliwość z jaką tłumaczył swe postępowanie, pragnienie zapewnienia

wolności ludowi kanadyjskiemu i wyzwolenia go spod władzy Anglików—nie zaważyła na decyzji sędziów, ale wstrząsnęła do głębi ludem kanadyjskim, który w Szulcu uznał swego narodowego bohatera, rzecznika największej sprawy — wolności.

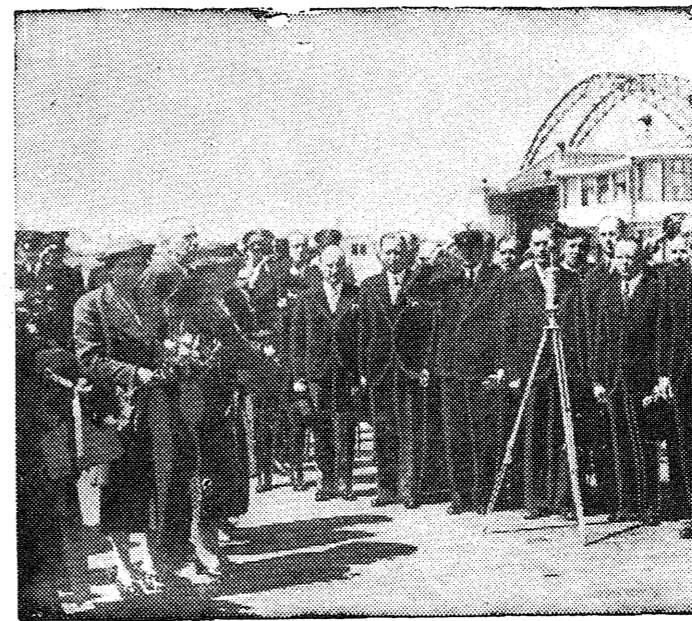
Czas, czyn Szulca oplotł legendą, uczynił zeń symbol wolności i poświęcenia. W związku ze stuletnią rocznicą zgonu bohatera odbędą się w Prescott i Windmill uroczyste obchody, w których weźmie udział nie tylko miejscowa ludność, lecz i również przedstawiciele władz kanadyjskich i Stanów Zjedn., a przede wszystkim przedstawiciele wychodźstwa polskiego z obu krajów, złączeni w hołdzie dla bohatera.



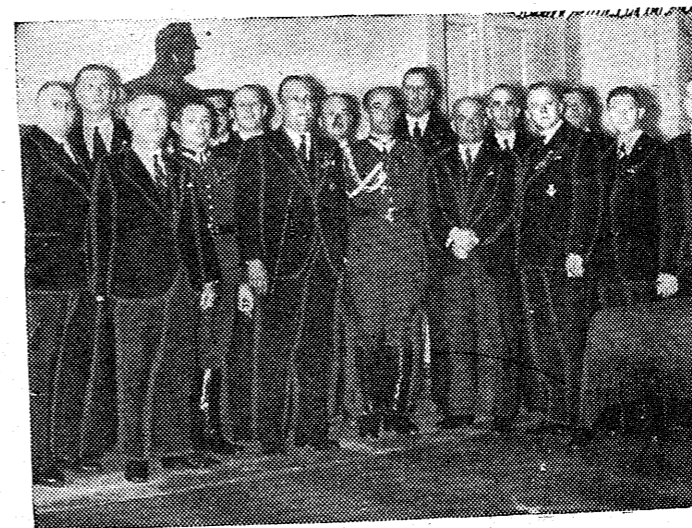
Staraniem Akademickiego Oddziału Związku Strzeleckiego w Łodzi został zorganizowany obóz w Rudzie Skierniewickiej dla młodocianych kolporterów gazet. Zdjęcie przedstawia grupę kolporterów przy nauce śpiewu.



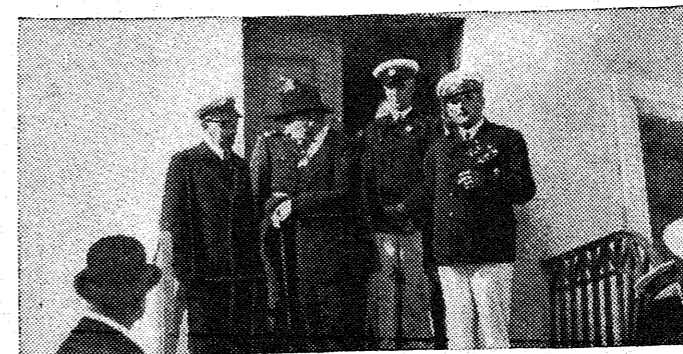
Zarząd najstarszego Stowarzyszenia Pracow. Tkackich w Łodzi istnieje od roku 1825 prez. p. Lange, sek. W. Kurowski i człon. zarządu p. I. Muzol, A. Spruch, T. Matz, i E. Matz.



Na lotnisko cywilne na Okęciu przybyła delegacja węgierskiego lotnictwa cywilnego z sekretarzem stanu p. Istvanem de Barczy na czele, w związku z otwarciem linii lotniczej Budapeszt — Warszawa. Zdjęcie przedstawia moment powitania gości węgierskich przez wiceministra Bobkowskiego.



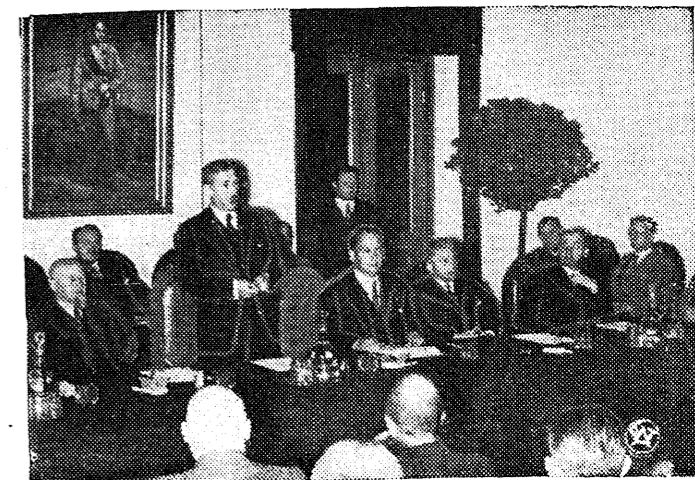
W czasie pobytu w Warszawie delegacja kombatanów niemieckich przyjęta została przez p. ministra Spraw Wojskowych gen. T. Kasprzyckiego, który to moment przedstawia zdjęcie.



P. wicepremier inż. Eugeniusz Kwiatkowski z okazji pobytu na Święcie Morza w Gdyni zwiedził wraz z wojewodą pomorskim Raczkiewiczem i Prezesem Zarządu Głównego L. M. i K. gen. Kwaśniewskim latarnię rozewską



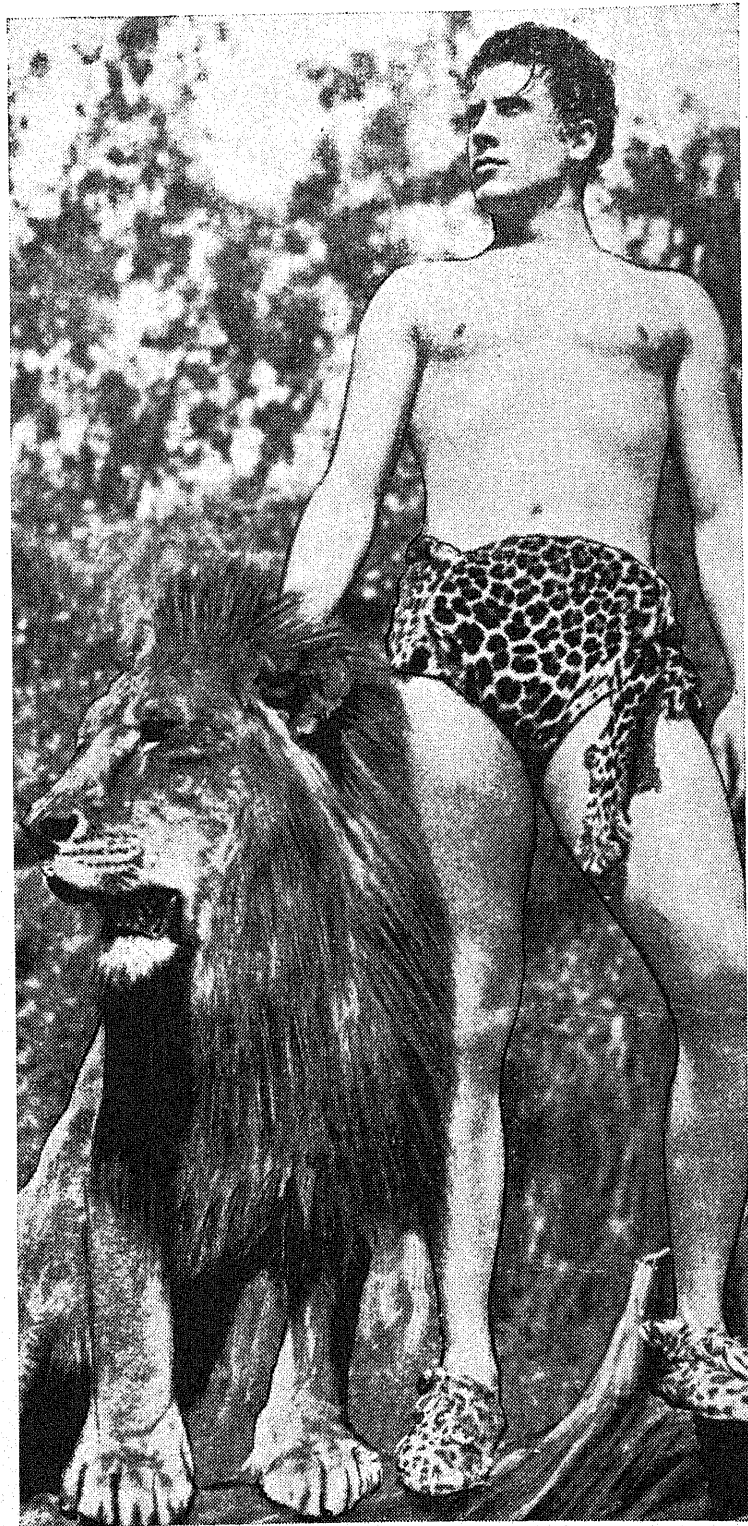
Pan Marszałek Edward Śmigły-Rydz przemawia na uroczystościach poświęcenia i przekazania oddziałom artylerii sztandarów ufundowanych przez społeczeństwo województwa wileńskiego.



W Ministerstwie Przemysłu i Handlu odbyła się dziś konferencja w sprawie gospodarczego podniesienia ziem północno-wschodnich. Moment z konferencji podczas przemówienia p. wicepremiera Kwiatkowskiego.



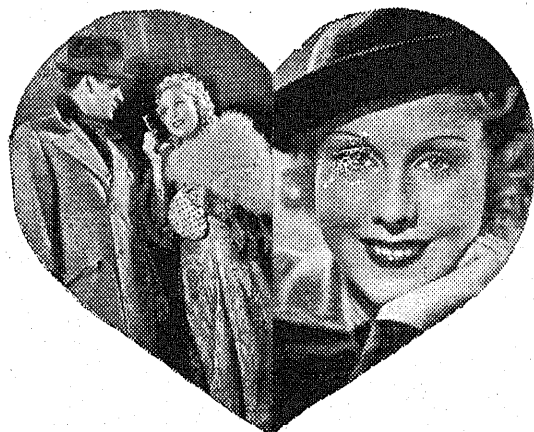
Studentki japońskie, w czasie przerwy w wykładach w basenie szkolnym.



Gleen Morris mistrz olimpijski w rewelacyjnym filmie p. t. „Zemsta Tarzana”.  
Fot. 20-th Century - Fox



Światowej sławy reżyser filmowy, Cecil B. de Mille. Fot. Paramount



Ulubienica całego świata, Anny Ondra, w świetnej komedii pt. „Ostrożnie z miłością”. Fot. Warszawska K. S. A.



Warren William, znakomity amerykański aktor charakterystyczny



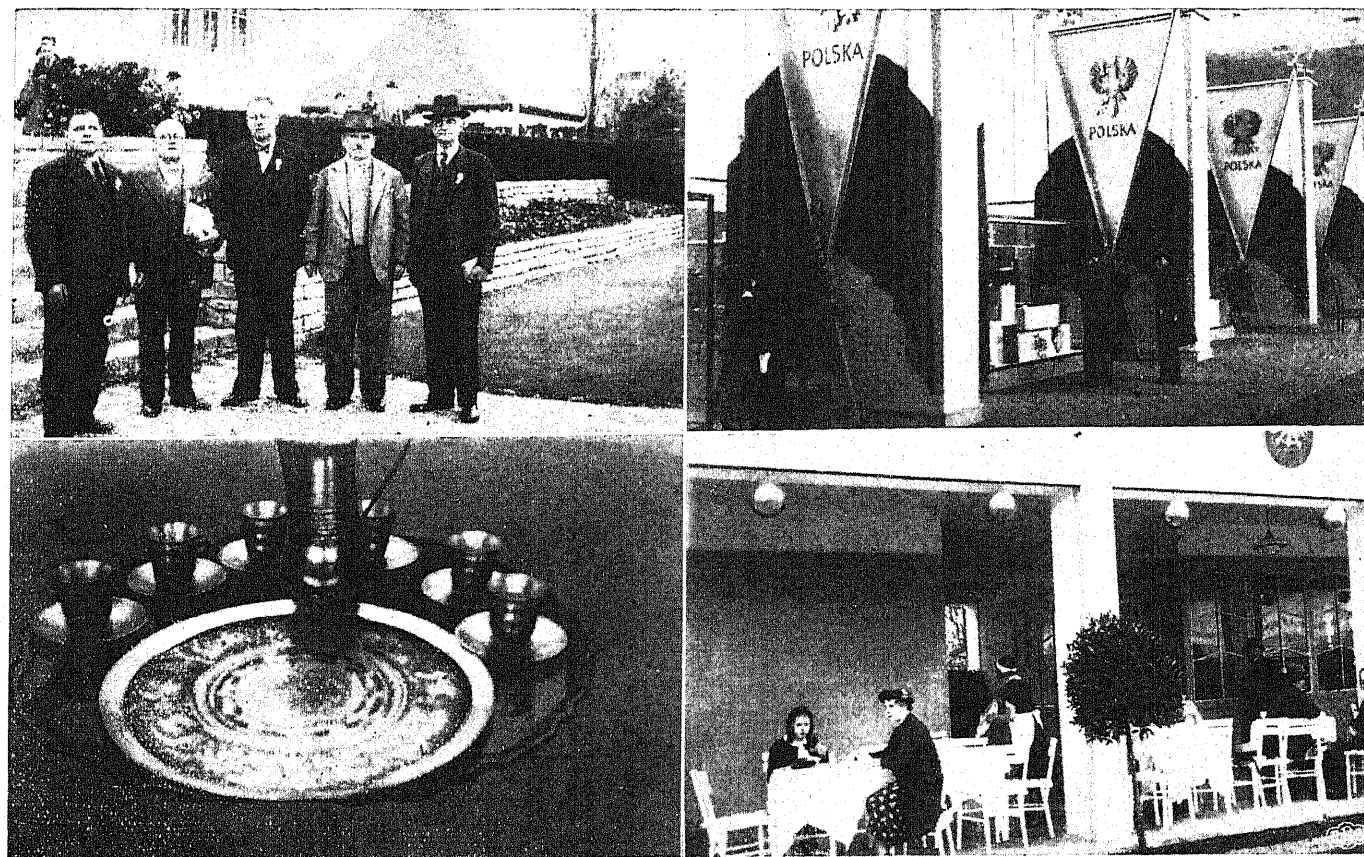
DODATEK NIEDZIELNY DO „KURIERA ŁÓDZKIEGO”.

ROK XIV. |||

Niedziela, dnia 17 lipca 1938 roku.

||| Nr. 29

## Rzemiosło polskie na wystawie w Berlinie



W Berlinie zamknięto w ub. tyg. międzynarod. wystawę rzemieślniczą. Wystawa ta była dla rzemiosła polskiego pełnym sukcesem. Doskonale zorganizowany bowiem dział polski zdobył według ilości otrzymanych nagród i medali pierwsze miejsce wśród państw zagranicznych. Ekspozycje polskie odznaczono czterema najwyższymi nagrodami „Ehrenpreis”, około 40 medalami honorowymi i znaczną ilością dyplomów. Dział polski wzbudzał tym większe zainteresowanie setek tysięcy zwiedzających, że wystawione w nim ekspozycje nie były specjalnie wykonane na pokaz, a obrazowały przeciętną wytwórczość rzemiosła polskiego. Poziom jej spotkał się z ogólnym uznaniem. Zaznaczyć należy, że organizacja działu polskiego międzynarodowej wystawy rzemiosła spoczywała w ręku Zw. Izby Rzemieślniczych. Powyżej reproduujemy zdjęcia z działu polskiego. Pierwsze zdjęcie górne (od lewej) — grupa członków Chrześcijańskiego Cechu Kowali z prezesem p. G. Braunem na czele, drugie — ogólny widok stoisk działu polskiego, zdjęcia dolne (od lewej) podarunki Rzemiosła Polskiego dla kanclerza Hitlera „taca”, dla marsz. Goeringa — komplet do miodu (wykonane przez p. St. Szubskiego — Warszawa), pawilon z tarasem cukierni polskiej.

Fot. A. Meyer Piotrkowska 182, tel. 108-81.